

Sygn. akt VI ACa 85/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Urszula Wiercińska

Sędzia SA – Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędzia SA – Tomasz Pałdyna

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. M.

przeciwko R. K. (1), R. F. (1), M. W. (1), (...) spółce z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt III C 1085/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od R. K. (1), R. F. (1), M. W. (1), (...) spółki z o.o. w W. na rzecz T. M. po 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI A Ca 85/17

UZASADNIENIE

Powód, po sprecyzowaniu stanowiska procesowego, domagał się ochrony dóbr osobistych poprzez:

1. zobowiązanie R. K. (1) do opublikowania na własny koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...), ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 6 strony dziennika, oraz na 3 stronie dziennika (...), zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 3 strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 o następującej treści:

„Jako Redaktor prowadzący wydanie dziennika (...) w dniu 27.06.2014 r. bardzo przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego w postaci godności, czci, dobrego imienia oraz prawa do wizerunku, sugerujące bezpodstawnie, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, tj. brać udział w procederze organizowania nielegalnego i potajemnego nagrywania rozmów, dzięki czemu mógł rzekomo budować swoją pozycję biznesową w oparciu o wiedzę uzyskiwaną z podsłuchów, a następnie brać udział w procederze ujawnienia tychże nagrań.

Oświadczam, że wszystkie w/w informacje są nieprawdziwe, a materiał prasowy został przygotowany z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

R. K. (1)”

opatrzonego tytułem o treści:

„R. K. (2)

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...) z dodatkiem „Patrz strona 6” oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin zarówno w wydaniu papierowym dziennika (...), jak i dziennika (...) w odstępie 4 spacji od tekstu przeprosin wraz ze zobowiązaniem do nieumieszczania żadnych komentarzy redakcyjnych obok tekstu przeprosin, ani w innym miejscu tego wydania dziennika, w którym opublikowano przeprosiny;

2. zobowiązanie R. F. (1) do opublikowania na własny koszt, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...), ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 6 strony dziennika, oraz na 3 stronie dziennika (...), zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 3 strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 o następującej treści:

„Jako Redaktor Naczelny dziennika (...) bardzo przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dniu 27.06.2014 r. w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego w postaci godności, czci, dobrego imienia oraz prawa do wizerunku, sugerujące bezpodstawnie, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, tj. brać udział w procederze organizowania nielegalnego i potajemnego nagrywania rozmów, dzięki czemu mógł rzekomo budować swoją pozycję biznesową w oparciu o wiedzę uzyskiwaną z podsłuchów, a następnie brać udział w procederze ujawnienia tychże nagrań. Oświadczam, że wszystkie w/w informacje są nieprawdziwe, a materiał prasowy został przygotowany z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

R. F. (2)”

opatrzonego tytułem o treści:

„R. F. (2) PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...) z dodatkiem „Patrz strona 6” oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin zarówno w wydaniu papierowym dziennika (...), jak i dziennika (...) w odstępie 4 spacji od tekstu przeprosin wraz ze zobowiązaniem do nieumieszczania żadnych komentarzy redakcyjnych obok tekstu przeprosin, ani w innym miejscu tego wydania dziennika, w którym opublikowano przeprosiny;

3. zobowiązanie M. W. (1) do opublikowania na własny koszt na portalu internetowym (...) na wejściowej stronie w dziale (...), w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami ujętego w ramce koloru czerwonego, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, o wymiarach 605 pikseli x 334 piksele, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2, a publikacja ma trwać nie krócej niż 2 miesiące, o następującej treści:

„Jako Redaktor Naczelny elektronicznego wydania dziennika (...), publikowanego na portalu internetowym (...) bardzo przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dniu 27.06.2014 r. w w/w portalu artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego w postaci

godności, czci, dobrego imienia oraz prawa do wizerunku, sugerujące bezpodstawnie, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, tj. brać udział w procederze organizowania nielegalnego i potajemnego nagrywania rozmów, dzięki czemu mógł rzekomo budować swoją pozycję biznesową w oparciu o wiedzę uzyskiwaną z podsłuchów, a następnie brać udział w procederze ujawnienia tychże nagrań. Oświadczam, że wszystkie w/w informacje są nieprawdziwe, a materiał prasowy został przygotowany z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

M. W. (1)”

opatrzonego tytułem o treści:

„M. W. (1) PRZEPRASZA

T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na wejściowej stronie internetowej (...) oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin w wydaniu elektronicznym dziennika (...) w odstępnie 4 spacji od tekstu przeprosin;

4. zobowiązanie (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do opublikowania na własny koszt, w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...) ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 6 strony dziennika oraz na 3 stronie dziennika (...) zajmującego nie mniej niż 1.2 dolnej części 3 strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 oraz na portalu internetowym (...) na wejściowej stronie w zakładce (...) ujętego w ramce koloru czerwonego zapisanego czcionką Arial Black 14 koloru czarnego na białym tle, o wymiarach nie mniejszych niż 605 pikseli x 334 piksele, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2, a publikacja ma trwać krócej niż 2 miesiące o następującej treści:

Spółka (...) Sp. z o.o., jako wydawca dziennika (...) oraz elektronicznego wydania dziennika (...), publikowanego na portalu (...) bardzo przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dniu 27.06.2014 r. w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego w postaci godności, czci, dobrego imienia oraz prawa do wizerunku, sugerujące bezpodstawnie, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, tj. brać udział w procederze organizowania nielegalnego i potajemnego nagrywania rozmów, dzięki czemu mógł rzekomo budować swoją pozycję biznesową w oparciu o wiedzę uzyskiwaną z podsłuchów, a następnie brać udział w procederze ujawnienia tychże nagrań. Oświadczam, że wszystkie w/w informacje są nieprawdziwe, a materiał prasowy został przygotowany z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Zarząd Spółki (...) sp. z o.o.”

opatrzonego tytułem o treści:

„(...) SP. Z O.O

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...) z dodatkiem „Patrz strona 6” oraz dodatkowo na wejściowej stronie internetowej (...) oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin zarówno w wydaniu papierowym dziennika (...), jak i dziennika (...) w odstępnie 4 spacji od tekstu przeprosin;

5. zobowiązanie M. W. (1) oraz spółki (...) sp. z o.o. do usunięcia z portalu internetowego (...) artykułu pt. „(...)”, w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku; ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia roszczenia, zobowiązanie pozwanych do publikacji oświadczenia z przeprosinami Spółki i M. W. (1) o treści wskazanej w pozwie

na stronie internetowej (...) nie przez okres dwóch miesięcy, ale przez cały czasokres, w którym publikowany będzie przedmiotowy artykuł, bezpośrednio obok jej treści, w tej części, która dostępna jest dla ogółu odwiedzających stronę nieodpłatnie;

6. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w K., nr KRS: (...) kwoty 250.000 zł tytułem świadczenia na cel społeczny wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwany odpisu pozwu do dnia zapłaty;

7. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwany odpisu pozwu do dnia zapłaty;

8. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zobowiązał R. K. (1) do opublikowania na własny koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...) ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części tej strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 o następującej treści:

„Jako Redaktor prowadzący wydanie dziennika (...) w dniu 27.06.2014 r., przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego: godność oraz dobre imię, sugerujące, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, dzięki wiedzy z podsłuchów mógł rzekomo budować swoją pozycję, a następnie brać udział w procederze ujawniania nagrań.

R. K. (1)”

opatrzonego tytułem o treści:

„R. K. (2)

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...), z dodatkiem „Patrz strona 6” oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin w wydaniu papierowym dziennika (...) w odstępie 4 spacji od tekstu przeprosin wraz ze zobowiązaniem do nieumieszczania żadnych komentarzy redakcyjnych obok tekstu przeprosin, ani w innym miejscu tego wydania dziennika, w którym opublikowano przeprosiny;

2. zobowiązał R. F. (1) do opublikowania na własny koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...) ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części tej strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 o następującej treści:

„Jako Redaktor Naczelny dziennika (...) przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dniu 27.06.2014 r. w dzienniku (...) artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego: godność i dobre imię, sugerujące, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, dzięki wiedzy z podsłuchów mógł rzekomo budować swoją pozycję, a następnie brać udział w procederze ujawniania nagrań.

R. F. (2)”

opatrzonego tytułem o treści:

„R. F. (2)

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...), z dodatkiem „Patrz strona 6” oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin w wydaniu papierowym dziennika (...) w odstępnie 4 spacji od tekstu przeprosin wraz ze zobowiązaniem do nieumieszczania żadnych komentarzy redakcyjnych obok tekstu przeprosin, ani w innym miejscu tego wydania dziennika, w którym opublikowano przeprosiny;

3. zobowiązał M. W. (1) do opublikowania na własny koszt na portalu internetowym (...) na wejściowej stronie w dziale (...), w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami ujętego w ramce koloru czerwonego o wymiarach 605 pikseli x 334 piksele, w której w sposób czytelny zostanie ujęta jego treść, zapisana czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2, a publikacja ma trwać dwa miesiące, o następującej treści:

„Jako Redaktor Naczelny elektronicznego wydania dziennika (...), publikowanego na portalu internetowym (...) przepraszam Pana T. M. za dopuszczenie do opublikowania w dniu 27.06.2014 r. na w/w portalu artykułu pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego: godność i dobre imię, sugerujące, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, dzięki wiedzy z podsłuchów mógł rzekomo budować swoją pozycję, a następnie brać udział w procederze ujawniania nagrań.

M. W. (1)”

opatrzonego tytułem o treści:

„M. W. (1)

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na wejściowej stronie dziennika (...), zamieszczonego ponad tekstem przeprosin w wydaniu elektronicznym tego dziennika w odstępnie 4 spacji od tekstu przeprosin;

4. zobowiązał (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do opublikowania na własny koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia z przeprosinami na 6 stronie dziennika (...) ujętego w ramce koloru czerwonego zajmującego nie mniej niż 1/2 dolnej części 6 strony dziennika, zapisanego czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2 oraz na portalu internetowym (...) na wejściowej stronie, w dziale (...), ujętego w ramce koloru czerwonego o wymiarach 605 pikseli x 334 piksele, w której w sposób czytelny zostanie ujęta jego treść, zapisana czcionką Arial Black 14 w kolorze czarnym, , na białym tle, przy czym odstępy pomiędzy linijkami tekstu powinny wynosić co najmniej 1,2, a publikacja ma trwać 2 (dwa) miesiące, o następującej treści:

Spółka (...) Sp. z o.o., jako wydawca dziennika (...) oraz elektronicznego wydania dziennika (...), publikowanego na portalu (...) przepraszam Pana T. M. za to, że w dniu 27.06.2014 r. w dzienniku (...) oraz na portalu internetowym (...) opublikowany został artykuł pt. „(...)”, w którym znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste wyżej wymienionego: godność i dobre imię, sugerujące, że miał on „(...)” w ramach tzw. „(...)”, dzięki wiedzy z podsłuchów mógł rzekomo budować swoją pozycję, a następnie brać udział w procederze ujawniania nagrań.

Spółka (...) sp. z o.o.”

opatrzonego tytułem o treści:

(...) SP. Z O.O.

PRZEPRASZA T. M.!!!”

zapisanym drukowanymi literami czcionką Arial Black 20 w kolorze czarnym na białym tle, znajdującym się na pierwszej stronie dziennika (...), na wejściowej stronie internetowej (...) oraz dodatkowo ponad tekstem przeprosin w wydaniu papierowym, jak i elektronicznym dziennika (...) w odstępie 4 spacji od tekstu przeprosin;

5. w pozostałym zakresie powództwa oddalił;

6. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań.

T. M. w latach 1998-2005 pełnił funkcję radnego miasta W. oraz Przewodniczącym Komisji (...), natomiast w latach 2005-2011 był (...) kadencji z ramienia (...), przewodniczącym (...) oraz członkiem Komisji (...). W chwili obecnej nie wykonuje aktywnej działalności politycznej, ale angażuje się w inicjatywy pozarządowe, jest m. in. Wiceprezydentem Wykonawczym organizacji (...) oraz Prezesem Zarządu Fundacji (...). T. M. jest przedsiębiorcą i managerem w wielu spółkach, w tym spółkach giełdowych, które posiadają polskich i zagranicznych inwestorów. Pełni on w chwili obecnej funkcję Prezydenta Rady Nadzorczej (...) Spółki Akcyjnej, która jest liderem outsourcingu w Europie Środkowo-Wschodniej i podmiotem notowanym na londyńskiej giełdzie. Powód pełni również funkcje w radach nadzorczych wielu innych spółek, takich jak (...) S.A., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) Sp. z o.o., (...) sp. z o.o. W ramach wykonywania swoich obowiązków zawodowych, powód odnosił wiele sukcesów, jest laureatem wielu prestiżowych nagród, m. in. (...) oraz (...).

Od czerwca 2014 r. polskie media zdominowała debata społeczna, po ujawnieniu przez tygodnik (...) pierwszych nagrań z nielegalnych podsłuchów oraz stenogramów z rozmów polityków. Na jaw wyszły okoliczności procedury, trwającego od 2013 r., w którym to politycy, urzędujący ministrowie, biznesmeni i przedsiębiorcy byli w sposób nielegalny nagrywani w restauracjach, przy czym rozmowy te /zarówno prywatne, jak i zawodowe/, zawierały w swej treści wiele kontrowersyjnych wypowiedzi. Po ich ujawnieniu, wszczęte zostało śledztwo, czynności podjęła również Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W związku z (...) w dniu 10 czerwca 2015 r. do dymisji podali się: minister (...) B. A., minister (...) A. B., minister (...) W. K., wiceministrowie T. T., R. B., S. G., (...) J. C. oraz J. R..

W dniu 26 czerwca 2014 r. w gazecie (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”, autorstwa P. K., w którym wskazywano na jego związki biznesowe ze spółką (...) jako możliwy przyczynek do łączenia jego osoby z (...), jak również wskazywano na jego relacje z powodem.

(...) była przedmiotem działań operacyjnych służb bezpieczeństwa państwa, jednakże z uwagi na wagę sprawy, wszelkie czynności dokonywane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego miały charakter operacyjny i były niejawne. Wszelkie wypowiedzi do mediów udzielane były wyłącznie przez rzecznika prasowego Agencji, miały charakter jedynie ogólny, informujący o dokonywaniu czynności, jednak nie opisywano w nich ani trybu ich podejmowania, ani osób, które znajdują się w kręgu zainteresowania służb. Ówczesny szef Agencji D. Ł. egzekwował od swoich pracowników zasadę, wedle której całkowicie wykluczony był kontakt z funkcjonariuszami (...) z pominięciem osoby rzecznika prasowego.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jest wydawcą dziennika (...) w formie papierowej i w formie elektronicznej, publikowanej na portalu (...). M. W. (1) jest redaktorem naczelnym elektronicznego wydania

dziennika na portalu (...) R. F. (2) to redaktor naczelny papierowego wydania dziennika (...), natomiast R. K. (1) w dniu 27 czerwca 2014 r. pełnił funkcję redaktora, odpowiadającego za wydanie dziennika w formie papierowej.

Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie polskich mediów „(...)”, dziennikarze Gazety (...): M. B., M. R. i M. W. (2), podjęli decyzję o napisaniu artykułu, którego treścią objęte byłyby hipotezy śledczych co do winnych całej sytuacji. Każdy z dziennikarzy miał do wykonania inny wycinek pracy: M. B. odpowiadała za kontakty z powodem, zadaniem M. R. – jako dziennikarki śledczej – było pozyskanie informatorów oraz kontaktowanie się z odpowiednimi służbami, całość przedsięwzięcia oraz finalne dopracowanie tekstu publikacji pod względem merytorycznym i formalnym należało natomiast do M. W. (2).

Przed publikacją artykułu, M. B. kontaktowała się z powodem, który w formie wiadomości sms zaprzeczył, jakoby miał jakikolwiek związek z „(...)” oraz prosił, aby w ogóle nie cytować go w artykule, gdyż nie chce być w żaden sposób łączony ze sprawą.

Po wstępnym przygotowaniu artykułu, na zebraniu kolegiальnym wewnątrz redakcji, na którym obecny był zastępca redaktora naczelnego oraz redaktor wydania gazety, doszło do zbiorowego podjęcia decyzji w przedmiocie publikacji spornego artykułu oraz zredagowania tytułu oraz śródtytułów.

W dniu 27 czerwca 2014 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł pt. „(...)” autorstwa M. R., M. W. (2) oraz M. B.. Przedmiotowa publikacja została zamieszczona również w elektronicznym wydaniu dziennika na portalu (...) w zakładce (...). Publikacja opatrzona była wyraźnymi podtytułami o treści: „(...)” oraz „(...)”. Materiał w formie elektronicznej był dodatkowo opatrzony tytułem „(...)” oraz „(...)”.

Artykuł zaczynał się słowami: „(...)”. Następnie, autorzy artykułu wskazali, że według ich informacji, śledczy nie mają dowodu, że podejrzany już w sprawie (...) w A. G. (1) K. L. znał i kontaktował się z którymkolwiek z tych trzech mężczyzn. W dalszej kolejności wskazano, że „F., T. M. i O. mogli miesiącami budować swą pozycję w oparciu o wiedzę uzyskiwaną z podsłuchów”, następnie wtrącono wypowiedź biznesmena chcącego zachować anonimowość o treści: „ (...)”. Następnie został zamieszczony wątek wskazujący, że każdy z rozmówców, z jakimi udało się skontaktować dziennikarzom, a znających węglowego króla, przyznawał, że jego najbliższymi przyjaciółmi byli dawny (...) T. M. i mecenas O. – mąż G. P.#O., byłej prezes (...). W dalszej części publikacji, autorzy zadają pytanie: „Dlaczego – zdaniem naszych informatorów – „(...)” postanowiło ujawnić nagrania? Każdy podobno z innego powodu. F. – zamach na spółkę węglową i ponoć rządowe naciski, by sprzedał Składy (...). M. uchodzi za sojusznika J. P. (47 l.) z (...), ale faktycznie interesy łączą go z otoczeniem prezydenta W. R. D. (55 l.). D. prze do sojuszu z (...), co nie podoba się wielu jego ludziom – nie chcą się dzielić władzą. Po ujawnieniu taśm wykorzystali ten argument i D. zaczął się wahać”. Zakończenie artykułu brzmiało: „(...)”. Obok tekstu publikacji zamieszczono zdjęcie powoda z dopiskiem jego imienia i nazwiska oraz informacją pod zdjęciem: „Jest biznesmenem, byłym (...), zasiada w radzie nadzorczej (...)”.

W momencie ukazania się spornego artykułu, T. M. znajdował się na służbowym wyjeździe zagranicznym; po otrzymaniu niepokojących telefonów od rodziny o okoliczności pojawienia się publikacji, skrócił swój pobyt w L., aby skontaktować się z prawnikami oraz swoją agencją wizerunkową, obawiał się on powrotu do Polski, był wstrząśnięty całą sytuacją.

W krótkim czasie po ukazaniu się przedmiotowego artykułu, powód kontaktował się z redakcją dziennika (...) i bezskutecznie prosił o wycofanie artykułu oraz domagał się przeprosin, chcąc szybkiego „naprawienia” wizerunku, wydawał w tym przedmiocie wiele oświadczeń, starał się również dotrzeć do jak największej liczby dziennikarzy poczytnych polskich dzienników /w tym Gazety (...)/, za pomocą zatrudnionej agencji (...).

W dniu 01 lipca 2014 r. w czasopiśmie (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”, którego współautorami byli A. G. (2) i P. P., a który dotyczył ustaleń, jakie udało się poczynić w związku ze śledztwem i osobami, mogącymi mieć związek z (...), przy czym wskazano, że ostatecznie „wciąż nie wiadomo, jakim alfabetem i przez kogo pisany jest scenariusz (...)”. W treści artykułu wskazywany był M. F., a także jego związki z firmą (...) oraz G. O., którą zasiadała w radzie nadzorczej wskazywanej Spółki. W treści publikacji odniesiono się również do innych powiązań biznesowych M. F. –

„Setki nazwisk w różnych konfiguracjach. Wśród nich takie osoby, jak były minister (...) J. B. (1), były (...) T. M., były minister (...) L. P. (...), biznesmen W. L. czy J. B. (2), żona (...)”. T. M. został przedstawiony w tym artykule jako osoba o znanym nazwisku z otoczenia M. F. („Współpracownicy przekonują, że znane nazwiska w jego otoczeniu to głównie efekt bliskich związków z T. M., (...) przedsiębiorcą, byłym politykiem (...), a dziś wiceprezydentem (...). To dzięki niemu F. poznał wielu wpływowych polityków, urzędników i menedżerów”).

Po publikacji przedmiotowego artykułu współpracownicy T. M. kontaktowali się osobiście ze współzałożycielem firmy (...), aby porozmawiać na temat zaistniałej sytuacji i otrzymać wskazówki, jakie informacje mają być udzielane klientom, którzy poprzez agentów i konsultantów firmy prosili o wytłumaczenie kwestii poruszonych w spornym artykule, a dotyczących osoby powoda. Znajomi powoda z branży biznesowej byli bardzo poruszeni publikacją, pojawiały się komentarze na temat jego podejrzanej reputacji /niektórzy mówili: „Wiedziałem, że to podejrzany facet”/. Konkurencja firmy, działająca na tym samym rynku, używała artykułu stosując tzw. czarny PR, informując o jego treści aktualnych i potencjalnych klientów. T. M. – jako członek (...), zrzeszającej ponad 80 firm oraz 300 osób – został odsunięty od istotnych rozmów w klubie, większość dotychczasowych znajomych odsunęło się od niego i unikało rozmów.

Powód został zaproszony w charakterze prelegenta i eksperta na (...) Kongres (...) pt. „(...)”, który odbył się w dniu 16 września 2014 r. w (...). W związku z ukazaniem się spornej publikacji, jego zaproszenie spotkało się z negatywnym odbiorem uczestników Kongresu, którzy w formie e-mailowej oraz telefonicznej mieli wątpliwości co do jego osoby. Jeden z uczestników imprezy – M. N. z firmy (...) – zwrócił się do organizatora Kongresu w formie e-mailowej, wskazując, że zaproszenie powoda w roli eksperta „wydaje się delikatnie mówiąc nietrafione”. W związku z powyższym, organizatorzy Kongresu postanowili, że powód nie będzie zapraszany na tego typu konferencje w charakterze prelegenta.

W dniu 03 lipca 2014 r. T. M. i R. O. wystąpili z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko R. K. (1), M. R., M. W. (2) i M. B., oskarżając ich o to, że działając wspólnie i w porozumieniu, pomówili oskarżycieli o to, że brali udział w procederze potajemnego nagrywania prywatnych rozmów w ramach tzw. „(...)”, a także o to, że budowali swoją pozycją w oparciu o wiedzę uzyskaną z nielegalnych podsłuchów, tj. o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć oskarżycieli prywatnych i naruszyć ich dobre imię, jak również narazić ich na utratę zaufania. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie postanowieniem z dnia 20 października 2014 r. umorzył postępowanie wobec braku znamion czynu zabronionego pomówienia/zniesławienia, wskazując, iż twierdzenia powoda nie znajdują w znacznej części potwierdzenia w treści artykułu, a co więcej jego publikacja nastąpiła w interesie publicznym. Na skutek zażalenia T. M. w dniu 22 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania jako wydane przedwcześnie, bez przeprowadzenia rozprawy, a tym samym postępowania dowodowego.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wyrokiem z dnia 08 lutego 2016 r. uznał oskarżonych R. K. (1), M. R., M. W. (2) i M. B. winnych zarzucanego im czynu zniesławienia powoda treścią spornego artykułu, wymierzając każdemu z nich karę grzywny oraz nawiązkę na rzecz (...) w wysokości 10.000 zł.

Postanowieniem z dnia 18 stycznia 2016 r. wydanym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej, delegowanego do Prokuratury Okręgowej w P. (V Ds. 160/15), umorzono dochodzenie w sprawie: (1) rozpowszechnienia publicznie bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego V DS. 74/14 Prokuratury Okręgowej (...) w W. dotyczących udziału R. O. i T. M. w procederze nagrywania, zanim wiadomości te zostały ujawnione w postępowaniu sądowym oraz (2) kierowania przeciwko R. O. i T. M. ścigania o przestępstwo, przez podstępne zabiegi polegające na zawarciu w dzienniku (...) spornego artykułu informacji dotyczących udziału powoda w procederze nagrywania osób, wobec okoliczności, iż czyny te nie zawierają znamion czynu zabronionego. Z treści uzasadnienia wynika, że w aktach prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową (...) w W. brak jest jakichkolwiek wiadomości pozwalających na stwierdzenie, że informacje dotyczące udziału T. M. w procederze nagrywania osób są wiadomościami pochodzącymi z akt tego śledztwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód odczuwa skutki spornej publikacji do dzisiaj. Uczęszczając na liczne spotkania biznesowe /również zagraniczne/, wciąż spotyka się z niepoehlebnymi komentarzami oraz pytaniami o jego związek ze sprawą (...).

W ramach rozważań prawnych Sąd Okręgowy przypomniał kodeksowe zasady regulacji instytucji dóbr osobistych i ich ochrony /art. 23k.c. i 24 k.c./ oraz art. 38 ust. Prawa prasowego. Zdaniem Sądu Okręgowego przypisanie powodowi udziału w procederze nagrywania rozmów innych osób, jak również upubliczniania nagrań, w oparciu o które mógł budować karierę i realizować swoje interesy, naruszało jego cześć zarówno w aspekcie godności, jak i dobrego imienia. To ostatnie wiązało się z negatywną reakcją środowiska biznesowego, w którym obecnie T. M. działa. Nie sposób zatem uznać, zdaniem Sądu Okręgowego, że powód żądając ochrony omawianego dobra osobistego kierował się jedynie subiektywnymi odczuciami, ale wykazał za pomocą zebranych w sprawie dowodów, jakie były odczucia szerokiego grona osób ze środowiska biznesowego, jak i świata polityki.

Nie doszło natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego, do naruszenia prawa powoda do wizerunku z uwagi na treść art. 81 ust. 1 Prawa autorskiego oraz okoliczność, iż powód jest osobą powszechnie znaną, byłym politykiem oraz jednym z najbardziej znanych biznesmenów w Polsce. Powód nie podnosił, aby zdjęcie opublikowane w spornym artykule nie było wykonane w związku z prowadzoną działalnością publiczną, a wskazywał jedynie, że jego publikacja spowodowała jeszcze większą jego rozpoznawalność w negatywnym kontekście. Zdaniem Sądu Okręgowego nie doszło również do opublikowania danych powoda w sposób sprzeczny z treścią art. 13 ust. 2 Prawa prasowego. W sprawie niniejszej, w świetle ustalonego stanu faktycznego, żadne postępowanie karne w związku z tzw. „(...)” nie zostało wszczęte przeciwko powodowi, nie był on podejrzanym we wskazywanej sprawie. Przedmiotowy artykuł został jedynie opublikowany na etapie postępowania przygotowawczego, a na chwilę publikacji powód nie był stroną tegoż postępowania /obecnie, jak wynika z treści jego zeznań, ma on status osoby pokrzywdzonej/. Sąd Okręgowy stwierdził, że bezspornym jest także, że autorzy artykułu nie podejmowali nawet prób uzyskania dostępu do akt postępowania przygotowawczego, a tym samym – brak jest podstaw do twierdzenia, że na skutek ich działań doszło do ujawnienia danych osobowych powoda z tegoż postępowania. Sąd Okręgowy pokreślił, że do momentu, gdy postępowanie przygotowawcze nie zostało wszczęte, dziennikarz może publikować wiadomości o czynach sprzecznych z prawem, jak również upubliczniać wszystkie okoliczności, łącznie z podawaniem nazwisk osób, które uważa za sprawców tych czynów. Jediną granicą w tym względzie może być treść art. 12 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 Prawa prasowego oraz przepisy prawa karnego, w razie popełnienia przestępstwa lub zniewagi.

Rozważając kwestię bezprawności działania pozwanych Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przypomniał doniosłą rolę prasy oraz jej funkcje, powołując się na przepisy Konstytucji, orzecznictwo strasburskie oraz przepisy Prawa prasowego, a nadto wskazał, iż granicą wolności słowa jest potrzeba ochrony praw innych osób. Następnie podkreślił, iż Prawo prasowe stawia przed dziennikarzami zadanie służby społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 ust. 1 Prawa prasowego), a także jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa prasowego). W ocenie Sądu Okręgowego pozwani uchybili zarówno etyce zawodowej, jak i wymienionej zasadzie rzetelności. Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowanie pozwanych jest dodatkowo sprzeczne z wymogami wskazanymi w Rezolucji (...) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej, w której nakazano przekazywanie informacji opartych na prawdzie, popartych stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów oraz bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i w narracji.

Przyjęcie, że dziennikarz spełnił powinność określoną w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego oznacza z kolei, że przy zbieraniu materiałów korzystał z rzetelnego źródła informacji, sprawdził ich zgodność z prawdą przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnił się do co zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwił osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Istotne jest wszechstronne przekazanie tych informacji i niedziałanie pod z góry założoną tezę. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze

znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji.

W ocenie Sądu Okręgowego sposób gromadzenia i weryfikacji spornych informacji przez dziennikarzy budził zastrzeżenia. Sąd Okręgowy nie kwestionował obowiązku prawnego dziennikarza do zachowania anonimowości informatorów, który nie może być równoznaczny ze zwolnieniem z obowiązku dziennikarza w zakresie weryfikacji uzyskanych danych. Jak przyznała redaktor M. R., nie miała ona dostępu do akt śledztwa, zaś cytaty informatorów oparte były na dowodach, których wiarygodności nie mogła na danym etapie potwierdzić, co stanowiło podstawę oceny Sądu Okręgowego, że w toku gromadzenia informacji nie dochowano rzetelności i należytej staranności. W ocenie Sądu Okręgowego również sprzeczny z tymi regułami był sposób, w jaki umożliwiono powodowi ustosunkowanie się do uzyskanych informacji, albowiem na tle całego spektrum informacji podanych w artykule sformułowano do powoda jedynie jedno, atakujące pytanie, zadane w formie wiadomości sms: „Witam. Śledczy łączy Pana ze sprawą F.. Skomentuje to Pan?”, bez ujawnienia dalszych szczegółów dotyczących treści publikacji, bez możliwości jej dalszej autoryzacji czy weryfikacji, co całkowicie wykluczyło możliwość poznania oceny stanu faktycznego przez samego zainteresowanego.

Również na etapie wykorzystania zebranych materiałów, zdaniem Sądu Okręgowego, naruszono zasady rzetelności. W doktrynie podkreśla się, że obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie uczciwych reguł postępowania, przedstawienie zdarzeń wszechstronnie, z uwzględnieniem różnych stanowisk, przy odpowiedzialności za słowo i bez wprowadzania odbiorców w błąd. W fazie wykorzystania materiału prasowego dziennikarz powinien zawrzeć relację utrzymaną w rzeczowym tonie i opartą na dokonanych ustaleniach, umożliwić odniesienie się autora do faktów, które konstytuują wyrażoną ocenę, jak również sformułować wypowiedź w kwestii objętej zainteresowaniem publicznym posługując się odpowiednią formą i środkami wyrazu, jakie są niezbędne z punktu widzenia założonego celu publikacji. Nie ulega wątpliwości, zdaniem Sądu Okręgowego, że prasa ma uprawnienie do wyrażania krytyki zjawisk społecznie nagannych, niemniej jednak nie może być to krytyka, która w dotkliwy sposób narusza dobra osobiste. Krytyka dziennikarska musi być rzetelna i rzeczowa, a jej zadaniem jest wzbogacenie wiedzy i świadomości, a nie wymierzanie sprawiedliwości. W ocenie Sądu Okręgowego krytyka zastosowana przez dziennikarzy, nie ograniczyła się w tym konkretnym przypadku do argumentów ad rem, a była skierowana do konkretnych osób – przybrała formułę ad personam, a jej skutkiem było naruszenie dóbr osobistych. Publikacja artykułu o wskazywanej treści, a w jej konsekwencji naruszenie dóbr osobistych powoda, stwarzały zdaniem Sądu Okręgowego domniemanie bezprawności naruszenia, którego strona pozwana nie zdołała obalić. Z całą pewnością przedstawienie okoliczności dotyczących rzekomego powiązania powoda z (...) w artykule nie było rzetelne. Rzetelne przedstawienie zdarzenia, pojmowane jako uczciwość, przejawiać się bowiem winno co najmniej w dążeniu do ustalenia rzeczywistego przebiegu omawianych zjawisk, a zgodność z zasadami współżycia społecznego wymaga, aby nie stawiać niesprawdzonych zarzutów.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy przeanalizował kwestionowane fragmenty artykułów, wskazując iż mają one charakter faktów, jak i ocen, względnie mieszany, przy czym w zakresie twierdzeń o charakterze ocennym artykuł cytuje anonimowych informatorów. W ocenie Sądu Okręgowego powiązanie powoda z tzw. (...) powinno natomiast opierać się na materiałach, które pozwoliłyby mu przypisać jakąkolwiek rolę procederze nagrywania rozmów, nie zaś na przyjęciu powiązań z określonymi osobami. Również podane przyczyny ujawnienia nagrań, podane w spornej publikacji, nie znajdują potwierdzenia w jakichkolwiek przedstawionych przez stronę pozwaną środkach dowodowych, co również podważa rzetelność spornej publikacji.

Sąd Okręgowy następnie przypomniał, iż strona pozwana wskazywała, że sporna publikacja stanowi przejaw działania w uzasadnionym interesie społecznym, który przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji w kontekście istnienia potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej. Zdaniem Sądu Okręgowego za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego należy uznać rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego

społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę. Jednakże Sąd Okręgowy podkreślił, że działanie autora artykułu w imię uzasadnionego interesu społecznego, przy jednoczesnym dążeniu do sensacyjności publikacji, nie może usprawiedliwiać rozpowszechniania faktów nieprawdziwych, jak również na stawianiu tez o nagannych zachowaniach, gdy nie znajdują one uzasadnienia w faktach. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, iż pozwani nie wykazali braku bezprawności działania, co w konsekwencji uzasadniało zobowiązanie do złożenia przeprosin, o treści wskazanej w sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że dokonał nieznacznej korekty treści oświadczeń w taki sposób, aby dać pełny wyraz zasadzie adekwatności i możliwości odtworzenia przez odbiorców informacji, sformułowanej przez stronę pozwaną na temat powoda. W tym zakresie Sąd Okręgowy wyeliminował przedrostek „bardzo” przed przeprosinami, uznając je za zbyt wyolbrzymienie, jak również wskazane przez powoda „prawa do wizerunku”, albowiem do naruszenia tego dobra osobistego nie doszło. Z treści przeprosin zostały wyeliminowane różnorakie oznaczenia tych samych dóbr osobistych (godność/cześć), albowiem dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych nie jest konieczne wielokrotne wymienienie nazwy danego dobra.

Sąd Okręgowy usunął również z proponowanej treści przeprosin frazę zawartą w końcowej jej części („Oświadczam, że wszystkie w/w informacje są nieprawdziwe, a materiał prasowy został przygotowany z naruszeniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej”), uznając, że stanowi ona w istocie powielenie poprzedniego zdania, prowadzące do wypaczenia sensu wypowiedzi poprzez jej nieuzasadnione zwielokrotnienie.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy oraz prawo powoda do uzyskania przeprosin w takiej formule, w jakiej doszło do naruszenia Sąd Okręgowy uznał, że środkiem właściwym i wystarczającym, służącym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest nakazanie stronie pozwanej publikacji przeprosin /w formie papierowej/ jedynie w dzienniku (...), to jest w miejscu pierwotnego naruszenia, uznając jednocześnie że żądanie ich zamieszczenia w dzienniku (...) tylko z tego względu, iż gazeta ta posiada czytelników, którzy w dużo szerszym zakresie mogą stanowić potencjalnych partnerów biznesowych powoda, nie zasługuje na aprobatę.

Nakazując umieszczenie oświadczeń na stronie internetowej (...) Sąd Okręgowy uwzględnił parametry techniczne, które wskazała strona powodowa co do sposobu publikacji przedmiotowego oświadczenia. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze przede wszystkim to, aby przedmiotowe oświadczenie czyniło zadość żądaniu powoda, tj. miało na celu zapewnić możliwość zauważenia treści przeprosin wśród osób, do których mógł potencjalnie dotrzeć przedmiotowy artykuł.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał żądania zawarte dodatkowo w pozwie, na mocy których powód domagał się zobowiązania M. W. (1) oraz (...) sp. z o.o. do usunięcia z portalu internetowego (...) spornego artykułu, ewentualnie, publikacji oświadczenia z przeprosinami spółki i (...) o treści wskazanej w pozwie na stronie internetowej (...) nie przez okres dwóch miesięcy, ale przez cały czasokres, w którym publikowany będzie przedmiotowy artykuł, bezpośrednio obok jego treści, w tej części, która dostępna jest dla ogółu odwiedzających stronę nieodpłatnie.

Żądanie główne co do usunięcia omawianej publikacji ze strony internetowej nie zostało uwzględnione z uwagi na przyjęcie przez Sąd Okręgowy za słuszne stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, m. in. w sprawie W. i S. przeciwko Polsce (nr (...)), gdzie uznano, że archiwa internetowe służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi, a rolą sądów nie jest pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Trybunał uznał, że ograniczenie swobody wypowiedzi z uwagi na potrzebę ochrony dobrego imienia skarżącego nie byłoby proporcjonalne względem konieczności ochrony pierwszego z dóbr. Trybunał podkreślał przy tym znaczący wkład archiwów internetowych w proces przechowywania i udostępnianie wiadomości i informacji, wskazując, że archiwa takie są ważnym źródłem edukacji i wiedzy historycznej, zwłaszcza że są łatwo dostępne dla szerokiego ogółu i generalnie są bezpłatne. Celem prasy jest pełnienie roli stróża publicznego, to jednak ma ona także do spełnienia

drugą rolę, polegającą na prowadzeniu i udostępnianiu szerokiemu ogółowi archiwów, zawierających opublikowane już wcześniej wiadomości (por. sprawa (...) Ltd i wyrok z dnia 10 marca 2009 r. – skarga nr (...) i nr (...)).

Oddalając żądanie ewentualne Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że zostało sprecyzowane w sposób, który wymuszał ingerencję w sposób publikacji niezgodny z przepisem art. 321 § 1 k.p.c.

Strona powodowa wnosila o publikowanie tekstu przeprosin zarówno przez spółkę, jak i M. W. (1), nie przez okres dwóch miesięcy, ale przez cały czasokres, w którym publikowany będzie przedmiotowy artykuł, bezpośrednio obok jego treści, jedynie w tej części, która dostępna jest dla ogółu odwiedzających stronę nieodpłatnie. Brak sprecyzowania sposobu publikacji przeprosin (które miały być zamieszczone „obok artykułu”, bez wskazania w którym dokładnie miejscu), w czasokresie przekraczającym dwa miesiące, oraz ograniczenie dostępności do tekstu publikacji bez przeprosin dla osób odwiedzających stronę odpłatnie wiązałyby się w ocenie Sądu Okręgowego z koniecznością doprecyzowania przez Sąd żądania pozwu, w taki sposób, aby było ono wykonalne i czyniło adekwatnym do sposobu naruszenia dóbr osobistych usunięcie ich skutków. Wątpliwości Sądu Okręgowego nie ulegało przy tym, iż dwumiesięczny termin publikacji treści przeprosin stanowi czasokres wymierny, przy czym niewątpliwie ich publikacja znajdzie odzwierciedlenie również w archiwach internetowych, dzięki czemu potencjalni czytelnicy będą mieli do niego dostęp w nieograniczonym czasie i zakresie. Z tego też względu Sąd Okręgowy oddalił również żądanie ewentualne.

Dokonując oceny zasadności żądania zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze treść przepisu art. 448 k.c., który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Sąd Okręgowy stwierdził że to na pokrzywdzonym, żądającym na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy, spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie skutek rażącego niedbalstwa. Reguła ta znajduje także zastosowanie do żądania odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W ocenie Sądu Okręgowego stronie pozwanej, jako sprawcy szkody niemajątkowej, można było postawić zarzut zawinionego działania w rozumieniu przepisu art. 416 k.c. – w odniesieniu do pozwanej spółki, i art. 415 k.c. – w stosunku do pozostałych pozwanych.

Sąd Okręgowy ocenił zachowanie pozwanych jako niewątpliwie bezprawne. W ocenie Sądu Okręgowego stronie pozwanej należało przypisać winę umyślną (niedbalstwo), albowiem publikując sporny artykuł, z nierzetelnie ustalonymi informacjami na temat powoda, naruszyła jego dobra osobiste, a zatem niewątpliwie pozwanej można postawić zarzut, że powinna i mogła przewidzieć, że dojdzie do naruszenia jego dobrego imienia.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że powód nie wykazał zakresu doznanej krzywdy, która wymagałaby naprawienia w wymiarze finansowym – nie udowodnił wielkości poniesionej szkody niemajątkowej, nie wskazując żadnych konkretnych, negatywnych skutków przedmiotowego artykułu, które by go dotknęły, a które mogłyby spowodować spadek aktywności zawodowej, załamanie psychiczne, czy utratę zaufania w środowisku zawodowym, co w sposób oczywisty przekładałoby się na jego zdolności finansowe, nie zaś stanowiło jedynie chwilowy zastój relacji towarzysko-biznesowych i zagrożenie pozycji rynkowej poprzez wpłynięcie na konkurencję czy potencjalnych klientów.

Sąd Okręgowy zważył, że jakkolwiek powód wskazywał, że w związku z publikacją pozwanych musiał poczynić wydatki finansowe na poprawę własnego wizerunku, niemniej jednak nie wykazał zakresu tych wydatków. Zauważył przy tym, że powód - wskazując na wysokość dochodzonych żądań majątkowych - nie tyle odnosił się do zakresu doznanej krzywdy, ale do zysków pozwanej wydawcy. W tym stanie rzecz Sąd Okręgowy uznał, że zastosowanie majątkowych

środków ochrony dóbr osobistych nie spełniałoby funkcji kompensacyjnej /adekwatnej do zakresu doznanej przez powoda krzywdy rekompensaty pieniężnej/, ale miałyby wymiar penalny. W istocie bowiem zasądzenie kwot żądanych przez powoda w nawiązaniu do zysków osiąganych przez pozwaną spółkę byłoby środkiem penalnym równoważnym z przypadkiem środków majątkowych uzyskanych na skutek czynu niedozwolonego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli pozwani – w części, tj. co do jego punktów 1, 2, 3, 4 i 6 – zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, tj.:

a) naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że w spornym materiale prasowym doszło do bezprawnego naruszenia godności powoda i jego czci, w sytuacji, gdy w spornym materiale prasowym takie twierdzenia w ogóle się nie znalazły;

b) naruszenie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że w spornym artykule prasowym doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy sporny materiał prasowy został opublikowany w interesie społecznym, a przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych pozwani dochowali szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej;

c) naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 04 listopada 1950 r., polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że w spornym materiale prasowym doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy sporny materiał prasowy opisywał okoliczności dotyczące tzw. (...), które są niezwykle doniosłe i ważne z punktu widzenia społeczeństwa i obywatela, a zatem nawet posłużenie się w treści spornego materiału prasowego, czy też w jego tytule pewnego rodzaju ekspresją i wyolbrzymieniem w celu zainteresowania czytelników znajdowało się pod ochroną prawa w ramach prawa do wolności wyrażania opinii (wolności wypowiedzi);

d) naruszenie art. 24 § 1 k.c., polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że:

- opublikowanie przez trzech pozwanych (R. K. (1), R. F. (1), (...) sp. z o. o.) trzech odrębnych oświadczeń w wydaniu papierowym dziennika (...) będzie spełniało kryterium odpowiedniej treści i formy oświadczenia, w sytuacji, gdy do ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w jednym materiale prasowym, opublikowanym w jednym numerze dziennika (...), stąd za spełniające kryterium odpowiedniości mogłoby zostać uznane opublikowanie jednego, wspólnego oświadczenia przez wskazanych pozwanych;

- opublikowanie przez dwóch pozwanych (M. W. (1), (...) sp. z o. o.) dwóch odrębnych oświadczeń na portalu internetowym będzie spełniało kryterium odpowiedniej treści i formy oświadczenia, w sytuacji, gdy do ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w jednym materiale prasowym, opublikowanym na portalu (...) stąd za spełniające kryterium odpowiedniości mogłoby zostać uznane opublikowanie jednego, wspólnego oświadczenia przez wskazanych pozwanych w formie jednorazowej;

- opublikowanie i utrzymywanie przeprosin przez okres 2 miesięcy będzie spełniało kryterium adekwatności w sytuacji, gdy opublikowanie i utrzymywanie przez okres 2 miesięcy pełni jedynie niczym nieuzasadnione represyjne działanie wobec pozwanych;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka A. S. (2) z uwagi na dostateczne wyjaśnienie okoliczności, na które przedmiotowy dowód został zawnioskowany, w sytuacji gdy strona pozwana wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. S. (2) na okoliczność prawdziwości informacji zawartych w spornym materiale prasowym, a Sąd pierwszej instancji uznał te okoliczności za nieuzasadnione;

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, poprzez przyznanie w całości wiary dowodowi z przesłuchania powoda, w sytuacji gdy jego zeznania nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie, były kwestionowane przez stronę pozwaną oraz budziły wątpliwości co do ich wiarygodności i poczynienie niemal wyłącznie na ich podstawie błędnych ustaleń stanu faktycznego;

c) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, skutkujące nieprawidłowym ustaleniem, że wszelkie wypowiedzi organów śledczych do mediów udzielane były wyłącznie przez rzecznika prasowego (...), w sytuacji, gdy wypowiedzi takie były udzielane mediom przez organy ścigania, tyle że z zastrzeżeniem danych osobowych jedynie do wiadomości dziennikarzy;

d) naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., polegające na wzajemnym zniesieniu kosztów procesu i kosztów zastępstwa procesowego między stronami, w sytuacji gdy pozwani wygrali sprawę w przeważającym zakresie, a zatem koszty procesu powinny być poniesione przez powoda – jako stronę przegrywającą.

Wobec powyższego, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie pozwani wnieśli o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji uznając je za własne. Ich podstawę stanowiła prawidłowa ocena zebranych dowodów, zgodna z logiką i zasadami doświadczenia życiowego. W konsekwencji zarzuty skarżących wskazujące na przekroczenie zasady wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. są nietrafne. Natomiast pogląd skarżącego, jakoby miałyby z tychże dowodów wynikać inne wnioski oceny, jest dowolny, ponadto nawet potencjalna możliwość innej oceny niż tej przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji, jej nie dezawuuje, albowiem jest ona zgodna z wyżej wskazanymi zasadami prawidłowego wnioskowania. Jeżeli chodzi o dowód z zeznań powoda, to został on wykorzystany jedynie w zakresie ustalenia okoliczności dotyczących jego kariery zawodowej, które nie były sporne między stronami oraz negatywnych implikacji, jakie go dotknęły po spornej publikacji, co nie jest niczym zaskakującym w świetle jej treści, a z których Sąd nie wywodził zresztą dalszych wniosków w zakresie istnienia krzywdy, a w konsekwencji przyznania zadośćuczynienia oraz świadczenia na cel społeczny. Brak jest tym samym podstaw do podzielenia zarzutu sprzeczności, niespójności, czy wręcz „stronniczości” zeznań powoda. Jeżeli chodzi z kolei o ocenę zeznań M. R., która twierdziła, iż czerpała informacje nie tylko od rzeczników, ale w tym przypadku też od innych informatorów, to nie zostały w żaden sposób potwierdzone jakimikolwiek innymi materiałami. Natomiast, jak wynika z treści uzasadnienia postanowienia prokuratora z dnia 18 stycznia 2016 r., o umorzeniu dochodzenia, wydanego w sprawie o sygn. akt V Ds. 160/15- w aktach śledztwa V Ds. 74/14 brak jest jakichkolwiek informacji, pozwalających na stwierdzenie, że zamieszczone w przedmiotowym artykule informacje, dotyczące udziału powoda w procederze nagrywania osób są informacjami pochodzącymi z tego śledztwa. Z wyżej wskazanych względów, jak również z uwagi na fakt, iż żaden ze świadków strony pozwanej nie wskazywał, aby źródłem informacji były osoby z kręgu Prokuratury Generalnej, dowód z zeznań świadka A. S. (2) nie był przydatny do stwierdzenia prawdziwości informacji zawartych w artykułach, dotyczących udziału powoda w (...). W konsekwencji zarzut naruszenia art.217 § 3 k.p.c. nie mógł odnieść skutku. Z tych też względów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku pozwanych, zgłoszonego w trybie art. 380 k.p.c. i nie dopuszczał dowodu z zeznań wskazanego świadka.

Należało również podzielić ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. W niniejszej sprawie niewątpliwie poprzez treści zawarte w przedmiotowym artykule /w obu jego wersjach: papierowej i internetowej/ doszło

do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym /dobrego imienia /.Suponowanie powodowi, iż brał udział w organizacji nielegalnego, potajemnego nagrywania rozmów polityków, w oparciu o co budował swoją pozycję biznesową, a nadto uczestniczył w ujawnieniu tychże nagrań, jest zarzutem bardzo ciężkiej wagi, uderza w opinię zainteresowanego zarówno w środowisku biznesowym, jak i towarzyskim, oraz narusza jego godność. Dystans autorów publikacji do prezentowanych treści, na który powołują się apelanci, nie jest widoczny. Wskazanie w artykule, iż jego myśl przewodnia jest jedynie hipotezą śledczych zostało zaznaczone w sposób, który przegrywa ze sposobem prezentacji wyrażenie „wpadających w oko” stawianych tez. Niektóre z nich są formułowane w sposób kategoriyczny, jak np. supozycja, iż „cała trójka mogła budować pozycję dzięki wiedzy z podsłuchów”. Powyższy sposób redakcji nie osłabia zatem „siły rażenia” zarzutów, które mają charakter poważny gatunkowo. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 23 k.c. w zw. art. 24 § 1 k.c. okazał się chybiony.

Odnosząc się z kolei do kwestii bezprawności Sąd Apelacyjny skonstatował, iż pozwani nie sprostali obowiązkowi skutecznej egzoneracji. Nie wykazali oni prawdziwości stawianych w artykule zarzutów, zarówno co do udziału powoda T. M. w procedurze organizowania nagrywania rozmów oraz ich ujawniania, jak i zakotwiczenia w konkretnych, prawdziwych, faktach oceny, iż mógł on budować swoją pozycję w oparciu o wiedzę uzyskaną z powyższych źródeł. Apelanci nie wykazali również, aby dziennikarze przy zbieraniu i opracowywaniu materiałów dochowali należytej staranności i rzetelności, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Należy zauważyć, iż podstawowa teza artykułu, że za podsłuchami stoi m.in. powód, wynikała jedynie z zeznań jednej osoby, tj. dziennikarki M. R., która w podziale pracy pomiędzy trzema autorami publikacji była odpowiedzialna za kontakty z informatorami, w tym z odpowiednimi służbami. Nie ma żadnych innych dowodów w tym przedmiocie. M. B. zajmowała się bowiem kontaktami z powodem, natomiast M. W. (2) oceniał zdobyte informacje, koordynował całe przedsięwzięcie i brał udział w pisaniu artykułu. W konsekwencji informacje zebrane przez M. R., na podstawie których została sformułowana teza przewodnia artykułu, mająca tak poważny ciężar gatunkowy, winny być weryfikowalne i nawet przy zachowaniu anonimowości źródeł, znaleźć potwierdzenie w innych materiałach. Tak się jednak nie stało. M. R. twierdziła, iż informacje na temat powiązania powoda z aferą otrzymała od osób związanych ze śledztwem w sprawie (...) / k-449,451/. Tymczasem, jak to już było omawiane wyżej, w aktach śledztwa V Ds. 74/14 brak jest jakichkolwiek informacji pozwalających na stwierdzenie, że zamieszczone w przedmiotowym artykule informacje, dotyczące udziału powoda w procedurze nagrywania osób są informacjami pochodzącymi z tego śledztwa. W konsekwencji zeznania M. R. nie dają się pozytywnie zweryfikować. Jest wręcz przeciwnie – z porównania informacji na temat materiałów funkcjonujących w śledztwie dotyczącym (...), zawartych w uzasadnieniu postanowienia prokuratora z dnia 18 stycznia 2016 r. o umorzeniu dochodzenia, wydanego w sprawie o sygn. akt V Ds. 160/15, wynika, iż M. R. mija się z prawdą. W konsekwencji prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, iż jej zeznania nie zasługują na wiarę. Należy dodać przy tym, że dziennikarka podawała, iż potwierdzała uzyskane informacje u innych anonimowych osób, jednakże nie potrafiła wskazać ani jednego nieanimowego źródła, w którym można by potwierdzić prawdziwość informacji, na których opierała się publikacja. Nie miała dostępu do akt śledztwa, nie próbowała się też kontaktować z prokuratorem prowadzącym sprawę, względnie inną osobą mogącą udzielić profesjonalnych informacji w tym przedmiocie. Natomiast szef (...), zeznający w charakterze świadka, wykluczył możliwość kontaktów funkcjonariuszy agencji z mediami bez pośrednictwa rzecznika. W konsekwencji prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, iż zeznania M. R. nie zasługują na wiarę. Natomiast, jak wskazano wyżej, brak jest innych dowodów pozwalających stawianą w artykule tezę zweryfikować. Strona pozwana nie wykazała, aby ktokolwiek poza M. R. próbował potwierdzić zebrane informacje, ani aby przeprowadzono staranne dziennikarskie śledztwo, którego wyniki - elementy jawne i niejawne - w sposób komplementarny uzupełniają się, są spójne, wzajemnie przynajmniej w części się potwierdzają, zaś wnioski dają się wyprowadzić z ustalonych faktów. W związku z tym brak jest podstaw do przyjęcia, iż strona pozwana dołożyła należytej staranności przy zbieraniu i opracowaniu, a tym samym - wykorzystaniu materiałów. Natomiast, nie kwestionując ważności tematu (...), należy wskazać, iż nie jest w interesie społecznym publikowanie nieprawdziwych, niepotwierdzonych informacji, oraz nieznajdujących oparcia w faktach ocen i hipotez. Natomiast wolność wypowiedzi, o której mowa w art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 04 listopada 1950 r., na którą powołują się apelanci, ma swoje granice, które wyznacza potrzeba ochrony praw innych osób oceniana w

kontekście całokształtu okoliczności sprawy. W konsekwencji w niniejszej sprawie należało uznać, iż granice te zostały z wyżej wskazanych przyczyn przekroczone, co czyni zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 Konwencji niezasadnym.

Mając na uwadze, iż każdy z pozwanych odpowiada za swoje własne działania oraz konstatając wagę naruszeń, Sąd Apelacyjny uznał, że ilość przeprosin we wskazanych publikatorach jest adekwatna do stopnia tychże naruszeń. Z uwagi na dotkliwe implikacje omawianych artykułów w sferze zawodowej, jak i towarzyskiej oraz rodzinnej powoda, który wręcz po publikacjach bał się wrócić z podróży służbowej do kraju oraz obawiał się o swoje bezpieczeństwo, nie wiedząc przez kogo został uwikłany w przedmiotową „afery”, Sąd Apelacyjny uznał, iż czasokres zamieszczenia przeprosin internetowych jest adekwatny do powagi zaistniałych skutków. W związku z tym zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. okazał się nietrafny.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. w zw. art. 100 k.p.c.. Powód wygrał sprawę co do zasady, natomiast przegrał w niewielkiej części dotyczącej roszczeń niemajątkowych oraz generalnie w zakresie roszczeń majątkowych, co skutkowało uznaniem rozstrzygnięcia o kosztach za pierwszą instancję za trafne.

W związku z powyższym apelacja – jako bezzasadna – na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu, zaś postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 108 § 1 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c.